GAZETA LWOWSKA.

Sobota — Nr. 66. — 5. czerwca 1841.

P r z e g l ą d a r t y k u ł ó w.

Wiadomości krajowe.

— *Z Wiédnia.* —

Dostrzegacz Austryjacki z dnia 29. maja zawiéra: »Według doniesień z Reggio pod dniem 18. t. m. Najjaśniejsza C e s a r z o w a J é j m o ś ć bawi ciągle w najpożądańszém zdrowiu w tém mieście, które wszelkich używa starań, by pobyt Najjaśniejszéj Pani festynami wszelkiego rodzaju uświetnić.

Dnia 16. Ich KK. Mości Wielki Książę i Wielka Księżna T o s k a ń s c y przybyli z Florencyi do Reggio, które JCMość Arcyksiężna M a r y j a L u d w i k a Księżna Parmy i t. d. opuściła dnia 18go wieczorem, dla powrócenia do państw Swoich.

JKMość Książę L u k k i przybył dnia 18go wieczorem do Modeny.

Wiadomości zagraniczne.

Hiszpanija.

M a d r y t 16. m a j a. Zdaje się być rzeczą pewną, że p. G o n z a l e s nie mógł przyjść do skutku ze składem nowego gabinetu, a przeto udzielone mu pełnomocnictwo księciu d e l a V i c t o r i a zwrócił. Skutkiem tego p. O l o z a g a otrzymał polecenie ukonstytuować gabinet. Podają więc następującą kombinacyję: O l o z a g a prezydentem rady i ministrem spraw zagranicznych; L u z u r i a g a, Q u i n t o albo Antonio G o n z a l e s, ministrem sprawiedliwości; I n f a n t e albo C o r t i n a, ministrem spraw wewnętrznych; C h a c o n, ministrem wojny; Manuel C a n t e r o, przyjaciel O l o z a g i, ministrem skarbu; S a n c h o albo F r i a s, ministrem marynarki. Twierdzą, że ostateczna organizacyja gabinetu ma być wkrótce izbom udzieloną i że ministeryjum niezawodnie z panów O l o z a g i, C a n t e r o, C h a c o n, Q u i n t o i F r i a s składać się będzie.

— — d n i a 17. m a j a. Jest już teraz niewątpliwa, że pan O l o z a g a nie ma już zlecenia do rekonstytuowania gabinetu. Hrabiego A l m o d o v a r, prezydenta Senatu, wezwano do Rejenta, i zapewniają, że on otrzymał polecenie, nowe ministeryjum złożyć. Lecz o tém nic nie słychać, czy przyjął to trudne zadanie. Sam Rejent oświadczył, że się nie miesza do wyboru ministrów; każdy będzie dobrym dla niego, byle był w stanie kraj uszczęśliwić. Oprócz hrabiego A l m o d o v a r kilku innym jeszcze mężom bliżéj księcia będącym polecono zająć się składem gabinetu. Gdyby hrabia A l m o d o v a r nie chciał się podjąć przyjęcia przeznaczonéj mu missyi, ma być takowa panu C o r t i n i e zdaną.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

L o n d y n d. 22. m a j a. W Dublinie odbyło się pod przewodnictwem hrabi C h a r l e m o n t wielkie zgromadzenie, na którém adres do Królowéj uchwalono z prośbą, by Torysów do ministeryjum nie przyjmowała.

Podajemy koniec sławnéj mowy, którą Sir. R. P e e l miał w i z b i e n i ż s z é j w nocy z dnia 18go na 19. maja, a w któréj uczynił wyraźną uwagę, że pod względem przywozu zboża, s t o p n i o w é j s k a l i daje zawsze nad s t a ł e c ł o pierwszeństwo. »Mości Panowie! Głosowanie, do jakiego izba ma téj nocy przystąpić, uważam jako p y t a n i e z a u f a n i a (grzmiące pochwały). Nie będę szukał powodów do powiedzenia, że ten lub ów plan chcę dla ulżenia potrzebom kraju zaprojektować, ani myślę wzniecać oczekiwań, których nigdy może nie będzie można wypełnić. (Pochwały.) Sam pan H u s k i s s o n będąc w opozycyi gdy był wezwanym do przedłożenia budżetu, uczynił uwagę, że kto nie jest w urzędzie, budżetu przedkładać nie powinien. (Słuchajcie!) Mówię tylko, że gdybym był w urzę-

dzie, piérwszą czynnością moją byłoby żądać zaufania izby gmin (Słuchajcie!) i rzekłbym do niéj: »Lat dziesięć nie byłem na urzędzie — mamy wielki ciągle wzrastający ubytek w przychodach — przyrzekam że wszystko, co ma z tém związek, jak najstaranniéj rozpoznam, uznaję bowiem, że wzrastający ubytek jest nieszczęściem, do uchylenia którego najspieszniejszych środków wyszukać należy.« — Mości Panowie! Nie śmiałbym skutku owego rozpoznania naprzód oznaczyć, ani brałbym tego na siebie, ażebym mówił, że źródła pomocy kraju mogą być niedostateczne do pokrycia ubytku, do postawienia w równowadze przychodów z wydatkami; atoli podczas gdybym to zeznawał, żądałbym od izby gmin dowodu zaufania w moję administracyję (pochwały) — nie nagłego i nierozważnego rozstrzygnienia z jéj strony, lecz takiego dowodu zaufania, któryby się przyczynił do dobrego skutku mych projektów i postawił mnie w najlepszéj możności, wszelkich myśli moich skierowania skutecznie do tego, by kraj od nieszczęścia uwolnić, z którémby mi walczyć przychodziło. (Pochwały.) Mości Panowie! Powiadam, że byłoby to z mojéj strony bardzo niestosowném, gdybym bezzasadne lub fałszywe nadzieje przez to wzniecał, iżbym się tak wyrażał, jakobym chciał podatek majątkowy (*property-tax*) zaprowadzić i ten środek pokrycia ubytku przeniósł nad zniżenie ceł. Wiém, że rząd miał wiele wydatków, i tak np. miał do załatwienia sprawy chińskie, o których zastrzegam sobie moje mniemanie, ale w bliższy o tém rozbiór wdawać się nie chcę. Wiém także, że mieliście na Kanadę wydatki nadzwyczajne; atoli niemniéj mimo tego odpowiedzialni jesteście za teraźniejsze pod względem finansów położenie kraju, i waszemu złemu zarządowi w ogólności przypisać należy nieszczęścia, na które się teraz uskarżamy. (Głośne pochwały.) Mości Panowie! Czyniąc tę uwagę upraszam nie mniemać, jakobym ministrom Jéj Kr. Mości chciał w czém osobiście ubliżyć. Przyznając im zdatność dodaję, że między nimi są tacy mężowie, dla których osobistego charakteru i zdolności jestem z największém poważaniem. Ależ Mości Panowie! nie chodzi tu o brak osobistego uzdolnienia — nie z braku uzdolnienia ministrów Jéj Kr. Mości, spadły na nas nieszczęścia, o których mowa, lecz dla tego, że rząd duchowi konstytucyi wyraźnie sprzecznie działał (głośne pochwały) — ponieważ wy (wskazując na ławkę ministrów) pozostaliście przy sterze, wiedząc o tém, że nie posiadacie w tym stopniu publicznego zaufania, jakiego do doprowadzenia projektów potrzeba (grzmiące pochwały): do doprowadzenia projektów, nieodzownych dla dobra państwa. (Ponowienie pochwały przerywane ironicznemi okrzykami ze strony ministeryjalnéj izby.) — Sami podpisaliście wasz własny wyrok pozostawszy przy urzędzie mimo iż wiedzieliście, że będziecie mieć większość przeciw sobie, ponieważ wasza większość tak dalece uszczuplała, że nie jest już w mocy waszéj przywieść do skutku jaki projekt, potrzebny dla publicznego dobra. (Pochwały.) Mości Panowie! Gdym r. 1835 od urzędu się usunął, co było dowodem, żem zaufania izby gmin nie posiadał, cóż mówili wtedy zacni członkowie na przeciwnéj stronie? Oto rzekli, żem ściśle działał według ducha konstytucyi. (Pochwały.) R. 1839 rzekł pierwszy minister, zupełnie w duchu danéj przez biskupa Burneta Królowi Wilhelmowi III. odpowiedzi: że nié wié, która forma rządu jest najlepsza; ale to wié, że najgorszą jest ta forma rządu, która do doprowadzenia projektów nié ma dostatecznego publicznego zaufania. (Pochwały.) Mości Panowie! Takie jest i moje zdanie. (Ponowione pochwały.) Zdaniem mojém nieszczęścia, na jakie się uskarżamy, nie wyniknęły mianowicie z braku zdatności osób będących w związku z rządem, lecz z kolei, jaką wy (wskazując na ławkę ministrów) poszliście, i z waszych przyznaję zręcznie osnowanych przedsięwzięć, prowadzenia rządu z nadwerężeniem ducha, który kierować powinien takim rządem reprezentacyjnym, jaki w kraju naszym istnie. (Grzmiące pochwały.) Nie możecie tego zaprzeczyć, że działaliście przeciw zasadom konstytucyjnym wszelkiego reprezentacyjnego rządu, i pytam was, ażali to słusznie, że izba gmin daje narodom Europy widowisko ciągłego trwania administracyi, która zaufanie publiczne utraciła (pochwały), lub która nie dba wcale o to zaufanie? (Ponowione pochwały.) Mości Panowie! Nie mogę sądzić, iżbyto być miało z korzyścią dla monarchy, gdyby słudzy korony byli ograniczeni, gdyby nie byli w stanie przywieść do skutku tych środków, które jako zaufani słudzy monarchy stosownie do obowiązku swojego projektować muszą. (Pochwały.) **Nie środki, jakie projektujecie, są zgubne**, lecz to, że one względy i łaskę w oczach publiczności przez to straciły, iż sądzą, że nie wypłynęły z waszéj dobrze pomyślanéj woli, że nie są ułożone skutkiem dobrze rozważonego przekonania waszego, lecz że dla tego tylko zaprojektowane zostały, by w grożącym wam upadku podporą waszą się stały, i dla pozyskania wam względów pewnéj szczególnéj partyi, na któréj wsparcie się oglądacie. (Wielkie pochwały.) Jest to, wierzajcie mi, niezgodném z waszym własnym wzniosłym charakterem jako mę-

żów Stanu, żeście obecny projekt podali. Publiczność — nie myślę tu biédną część ludu, którego nędzę z taką nadętością skreśliliście — lecz owę przemysłową zdolną do dawania sądu część publiczności — publiczność ta mówię z trudnością wam przyzna, że zaufanie macie. Mości Panowie! Ubolewam nad postępowaniem, jakiém poszedł zacny lord na przeciwnéj stronie; ubolewam także nad różnicą, jaką między stanem Murzyna a stanem klas roboczych kraju naszego wystawił. Ubolewam wreszcie nad sposobem, w jaki korzystano z nędzy ludności krajowéj przez agitacyję przeciw ustawom zbożowym; lecz przypominam sobie, że i mnie w podobny sposób, gdy byłem przy urzędzie, wyzywano, a to w czasie, gdy zezwoleń pieniężnych żądałem. Zacny lord (J. Russell) doznał tych samych przeszkód w ustawach o ubogich, i gdyby był nawet swoje cło stałe mógł przywieść do skutku, byłby — z pewnością sądzić mogę — z równemi przeszkodami miał do walczenia. Mości Panowie! Nie zaprzeczam ludowi potęgi; ale to twierdzę, że gdy podobne wyzywania od wyższéj władzy pochodzą, uzyskują one przeważającą siłę i w wysokim stopniu są w stanie wzburzyć namiętności niemyślących mas przeciw tym, których wyższemi klasami nazywać się wam podoba. (Pochwały.) Być może że będziecie mogli odnieść korzyść jaką z tego starcia się namiętności i złączyć żywioły niezgody; że będziecie mogli wzmódz ducha stronnictw; lecz bądźcie o tém przekonani, że podobne żywioły nie nadadzą wam siły i że to są uporne oraz niebezpieczne narzędzia. Bądźcie przekonani, że kraj da wam za to naukę, iż władza państwa zniża się do szukania pomocy w agitacyi (głośne pochwały), że wywołuje w istocie potężnego sprzymierzeńca, ale takiego, który jéj panem lecz nigdy niewolnikiem nie będzie. (Głośne i długotrwające pochwały towarzyszyły mowie zacnego baroneta.)

Morning-Chronicle usiłuje wykazać w artykule o finansach angielskich, że bez licznych ulżeń w podatkach, jakiemi ministeryjum Wigów od roku 1830 dobrodziejstwo krajowi wyświadczało, przychody Anglii wynosiłyby teraz 54,500,000 funt. szter., podczas gdy pod ministeryjum Torysów w r. 1830 doszły tylko do 51 milijonów.

Niektóre gazety irlandzkie zawiérały niedawno to dziwne twierdzenie, że znany cesarski komisarz Lin w Kantonie nie jest Chińczykiem, lecz ich ziomkiem; teraz znowu twierdzi dziennik irlandzki *Tipperary Free Press*, że chiński nadkomisarz Kiszyn, który traktat z kapitanem Elliotem zawarł, również jest Irlandczykiem, który przed niejakim czasem z hrabstwa Tipperary do Chin wyemigrował.

Standard donosi, że Rozas przysłał Królowéj w darze z Buenos-Ayres sześć dzielnych koni, dla okazania swéj sympatyi ku Anglikom.

Francyja.

Izba deputowanych. Posiedzenie d. 22go maja. Gdy p. Guizot na posiedzeniu dzisiejszém bronił traktatu handlowego z Holandyją ze stanowiska wyższéj polityki i starał się wykazać, jak ważnym jest ścisły związek z Holandyją tak w czasach pokoju jak wojny, przystąpiła izba do głosowania i dotyczący się tego wniosek do ustawy przyjęła bez zmiany 190 głosami przeciw 63 głosom.

Paryż d. 23go maja: Do izby deputowanych podano petycyję, w któréj na wytoczenie śledztwa pod względem autentyczności wydanych przez »*Contemporaine*«, a Królowi przyznawanych listów nalegają. Dziennik *National* donosi, że z petycyją tą wielu obywateli do pałacu Bourbon przybyło, i że ją więcéj niż 5000 osób podpisało. — Dziennik *Journal des Debats* czyni w téj mierze następującą uwagę: »Postępowanie to, które dziennik *National* dziś z tryjumfem ogłasza, przewidzieliśmy, i dla tego nie dziwimy się temu. A choć postępek ten stanowczo ganimy; chociaż on zdaje się być natchniony duchem oczernienia i nieprzyjaźni; chociaż go co do istoty złym, a co do formy nieformalnym być poczytujemy; przecież jest jeszcze druga rzecz, która nam się bardziéj, niż to wszystko nieformalną i niebezpieczną być wydaje, to jest położenie, w jakie uwolnienie od kary *Gazette de France* godność królewską wprawiło, — położenie, które codziennie się pogorsza, a które milczeniem ministeryjum się przedłuża. Cóż tu począć dla wydobycia się z tego położenia? Są dzienniki, które istotnie żądają, aby rząd francuzki tak zwanéj *Contemporaine* w Londynie proces wytoczył. Z tém wszystkiém podobnego projektu szczérze zbijać nie wypada. Byłby to nowy wypadek w dziejach świata. Toż potężny rząd, toż Król wielkiego narodu miałby zezwolić, aby jego powaga, nietykalność, i honor, od wyroku obcego sędziego zależały? Atoli czyliż nie widzimy, lub czyliż nie chcemy widzieć, że fabryka fałszowania listów tylko dla tego tak śmiałą jest w Londynie, że się ukarania nie boi? Następnie proponują, aby wytoczyć śledztwo. Jako! Śledztwo dla dowiedzenia się, ażali Król Ludwik Filip pisał listy, których już sama oburzająca treść o sfałszowaniu ich przekonywa? Śledztwo, dla dowiedzenia się, ażali Król, który od lat dziesięciu nieprzestaje

żądać pomnożenia sił wojennych w Afryce, i który własnym swym synom w téj wojnie udział mieć każe, ażali mówię ten Król nie przyrzekł potajemnie Anglii, zaniechać naszych podbojów afrykańskich? Śledztwo dla dowiedzenia się, ażali Król, który zabójcom swym przebaczył, Paryżanów bombardować nie myśli? Śledztwo, dla dowiedzenia się, ażali Król, który w roku 1830 tak otwarcie i odważnie stanął na czele rewolucyi, w porozumieniu z zagranicą do despotyzmu nie dąży? Atoli śledztwo takowe, mówimy tu otwarcie, nie wyświecając bynajmniéj jego możliwości konstytucyjnéj, byłoby haniebném nie tylko dla Króla ale nawet dla ustawodawczego zgromadzenia i kraju! Jakże tu ma sobie rząd postąpić? Oto całkiem po prostu, czego tak przyjaciele jak nieprzyjaciele jego żądają, to jest, ma oświadczyć nie w dzienniku ale na trybunie, że nadmienione listy są sfałszowane. Tylko tym sposobem złéj chęci i złośliwości stronnictw, które z tego nadzwyczajnego milczenia tryjumfują, zapobiédz i wszelkie podejrzenie usunąć zdoła!«

—— dnia 24go maja. Słychać, że wczoraj zgromadzała się w Tuileryjach rada ministrów, dla naradzenia się nad postępowaniem, jakiego ministeryjum użyć ma w izbie deputowanych, gdyby sprawa o listach Króla miała przyjść pod rozbiór. Sam Król przewodniczył temu posiedzeniu, które do trzech godzin trwało. Głoszą, iż członkowie ministeryjum nie są z sobą w zgodzie, co do postępowania, jakie w tym względzie przestrzegać mają.

Sąd parów. Posiedzenie d. 24. maja. Dziś odbyło się otwarcie procesu w sprawie zamachu Darmésa. O godzinie 12téj przyprowadzono trzech obżałowanych do sali posiedzeń. Darmés jest to człowiek całkiem małego wzrostu i zupełnie powszedniéj fizyognomii; ma wystające oczy a wzrok dziki. Najemnik kabryjoletu Duclos ma twarz bez wszelkiego wyrazu. Considére, były sługa przy banku pana Laffitte, ma dzikie rysy twarzy. Po odczytaniu aktu zaskarzenia, które najmniéj dwie godziny trwało, przystąpił kanclérz do badania obżałowanych, a najpiérw Darmésa.

Pytanie: Czy byłeś d. 15. października r. z. w pobliżu placu »zgody« i czy z karabinu strzeliłeś do Króla? — Darmés: Tak jest, mój panie, strzeliłem.

Pyt. Co cię spowodowało do tak karygodnego czynu? — Odpow. Już przy pisemném badaniu odpowiedziałem na to.

Pyt. Odpowiedzi przy instrukcyi nie są dostateczne; powinieneś i tu przed sądem odpowiadać, ponieważ sąd z twych odpowiedzi wyrok utworzy. — Odpow. Co do przedmiotu tego nié mam nic więcéj do powiedzenia.

Pokazano obżałowanemu pistolet i puginał, którąto broń on za swoję uznał, jako tę, którą miał w dniu zamachu przy sobie.

Pyt. Z kąd dostałeś tego pistoletu? — Odpow. Na to nié mam nic do odpowiedzenia.

Pyt. Zeznałeś, żeś broń tę ukradł u pana Dutrone, u którego byłeś froterem? — Odpow. Zeznałem prawdę.

Pyt. A do puginału jak przyszedłeś? — Odpow. I co do puginału prawdę WPanu powiedziałem.

Pyt. Mówiłeś, że puginał ten znaleziony był w szafie od służącéj pana Lefebvre. P. Lefebvre uznał go za swoję własność, więc go lub ukradłeś, lub wiedząc o tém przyswoiłeś sobie rzecz skradzioną? — Odpow. Zeznania świadków przeciwnie dowiodą.

Pyt. Z kąd masz karabin, którym zamach rozpocząłeś? — Odpow. Od pana Capet na placu giełdy.

Pyt. W jakimże zamiarze kupiłeś go? — Odpow. By mieć broń jaką.

Pyt. Broń ta na co ci się zdała potrzebną? — Odpow. I na to pytanie odpowiedziałem.

Pyt. Mówiłeś, żeś ją kupił pod czas rozruchów, zaszłych dla domagania się o uwolnienie Barbésa. Cóż masz na to do odpowiedzenia? — Odpow. Nic nié mam na to do odpowiedzenia, bo już o tém oświadczyłem się w czasie pismiennego badania.

Pyt. P. Capet powiedział, że karabin ten nie u niego kupiony. Jak nosiłeś broń tę dnia 15. października? — Odpow. Miałem ją pod surdutem i trzymałem pod pachą.

Pyt. Dowiedziono instrukcyją, że wychodząc z pomieszkania nie miałeś karabinu przy sobie; musiałeś więc pójść do osób, które wiedziały o twoim planie? — Odpow. Nie trąbiłem, że wychodzę z pomieszkania, któż więc mógł wiedzieć, czy mam karabin lub nie.

Pyt. Twierdzisz, żeś wyszedł z domu o godzinie czwartéj; lecz wszyscy sąsiedzi twoi zeznają przeciwnie, żeś wyszedł o godzinie piérwszéj i nie powrócił więcéj? — Odpow. Wolno ludziom gadać co im się podoba, zabronić im tego nie mogę.

Pyt. Wielu świadków widziało cię w dniu zamachu z różnemi osobami na placu »zgody«. Słyszano, że jedna z tych osób oburzała się na to, iż ci się twój zamach nie powiódł. Niejaki p. Vaudraud, który niechęć swoję o zamachu wyrażał, był od jednéj z tych osób powalonym na ziemię i zbitym. Widocznie, że ludzie owi tam stali, by ci ucieczkę ułatwić. — Odpow.

Byłem sam i bez niczyjego towarzystwa na placu »zgody«.

Prezydent wytknąwszy potém wszelkie kłamstwa i sprzeczności obżałowanego, między innemi uczynił uwagę, że Darmés twierdził z początku, iż Considera nie zna i że d. 15. października nie był u niego na obiedzie. Póżniéj musiał się przyznać, że miał częste związki z tym swoim współwinowajcą.

Darmés zapytany o stosunki swoje z tajnemi towarzystwami zaprzeczał, że należy do towarzystwa *kommunistów;* wyznał zaś, że był na uczcie w Chantilly i że sobie statuta tego towarzystwa odpisał.

Pyt. Czy dnia 15go października widziałeś Considera? — Odpow. Nie, nie widziałem go.

Pyt. Dla czego chodziłeś do pana Lafitte i pytałeś się o Considéra? — Odpow. Bo mu winien byłem 15 *sous* i chciałem je oddać.

Prezydent wezwał w końcu Darmésa, by powiedział wszystko, co ma do powiedzenia. — Obżałowany odrzekł, że nié ma nic więcéj do powiedzenia. Przy odchodzie poczty zaczęło się badanie obżałowanego Duclos.

Następujący jest wykaz procesów politycznych, które się przed sądem parów toczyły: R. 1815 proces marszałka Ney; — 1819 sprzysiężenia wojskowego z d. 9. sierpnia; — 1820 proces Louvela; — 1826 proces Ouvrarda; — 1830 proces ministrów; — 1834 proces spiskowych z kwietnia; — 1835 proces Fiescha; — 1836 proces Alibauda; — 1837 proces Mouniera; — 1838 proces Layty; — 1839 proces Barbésa i Blanquiego; — 1840 proces księcia Ludwika Napoleona; — 1841 proces Darmésa. —

Za rzecz pewną donoszą, że minister skarbu w początkach przyszłego tygodnia da wyjaśnienia, w jaki sposób chce nową pożyczkę zaciągnąć. Zdaje się, iż podawane przez kilku bankierów warunki są tak mało korzystne, że p. Humann waha się je przyjąć. Dnia 23go maja ma w Neuilly zgromadzić się rada gabinetowa, dla powzięcia postanowienia w téj mierze.

P. Michel z Bourges nie chce także, jak mówią, przyjąć obrony Darmésa.

P. Thiers zamierza udać się w podróż do Niemiec, by dla wypracowania swych *Dziejów Cesarstwa* zwidzić bojowiska z wojen Napoleona. W-ogóle wielu deputowanych francuzkich pojedzie tego lata do krajów niemieckich, między innymi p. Mauguin wybiéra się w nową polityczną podróż naukową do Prus i Austryi.

Tulon d. 17. maj a. Okręty mające składać stacyję lewancką pod rozkazami kontr-admirała de la Susse, otrzymały rozkaz, w połowie przyszłego tygodnia być w pogotowiu do żeglugi. Są to okręty linijowe *Inflexible* o 90 i *Santi Petri* o 84 działach, wraz z trzema fregatami.

Belgija.

Bruxella d. 24go maja: Tutejsza akademija nauk wyznaczyła jako pytanie do nagrody historyją rządu Alberta i Izabelli. Król zważywszy, że pytanie to ma dla Belgii wielki interes narodowy, ponieważ rząd ten był piérwszym, pod którym kraj dobrodziejstw jedności i samostajności używał, przeznaczył na rozwiązanie pytania tego osobno od siebie 3000 fr.

Prussy.

Król Jegomość dać raczył król. angielskiemu admirałowi Stopfordowi order orła czerwonego piérwszéj klasy, a wielko-książęco-meklemburskiemu radcy legacyjnemu Gwidowi de Meyer we Frankforcie nad Menem, order orła czerwonego trzeciéj klasy.

Rossyja.

Petersburg d. 22. maja. Odjazd Cesarza do Moskwy nastąpił w nocy z dnia 18go na 19ty t. m.

NOWINY LWOWSKIE.

Na scenie niemieckiéj wystąpiła po raz piérwszy d. 1. b. m. nowa śpiéwaczka panna Schebest w operze: *Romeo i Julija.* Śpiéwaczka ta, którą wielka sława poprzedziła, ma wiele kunsztu i gry, słowem, ma wszystko, czego od ukończonéj artystki i aktorki żądać można; tylko głos jéj nié ma już téj młodzieńczéj świéżości i tego srebrnego dźwięku, do którego publiczność nasza od wielu lat jest przyzwyczajona. Usłyszawszy ją więcéj razy, wtedy naszego zdania o niéj dać nie zaniedbamy. — Dnia 2. b. m. był koncert, z którego jednę połowę dochodu dla Instytutu ochrony małych dzieci, a drugą dla tutejszego muzycznego Towarzystwa przeznaczono, i wyznajemy, iż z przyjemnością piękne chwile tego wieczora tkwią w naszéj pamięci. Urządzenie sali było bardzo wytworne i gustowne, za co najszczególniéj panu nadkomisarzowi wojennemu Schiesslerowi i panu Albertitz podziękować mamy. Wybór muzycznych utworów był doskonały. Uwertury do oper: *Czarne Domino* i *Olimpija*, wykonano wybornie pod kierunkiem odznaczającego się dyrektora muzyki pana Ruckgabera,

który także wykonaniu innych utworów muzycznych przewodniczył. Panna Eschen śpiewała przyjemną piosnkę Bethovena, któréj p. Kessler akompaniował. P. Bagge wykonał po mistrzowsku *Pot-pourri* na wiolonczeli. Pani Szatmary deklamowała wiérsz w narzeczu Dólnéj-Austryi, a p. Wallner humorystyczny odczyt M. G. Saphira. Obadwa te utwory pięknie były wygłaszane i bardzo się podobały. Pieśń Reissigera odśpiéwał ładnie p. Sabatzki, a waryjacyje Beriota, wykonane przez naszego Serwaczyńskiego — którego z chlubą naszym zowiemy — udowodniły na jak wysokim stopniu udoskonalenia stanął ten artysta; wiérsz Albertiniego, odśpiéwany przez pana Hofmanna z towarzyszeniem na fortepianie i waltorni przez pp. Kesslera i Kittrey, był doskonale wykonany, a chór stugłosowy, odśpiéwany przez uczniów i członków Towarzystwa, udowodnił nam postępy tegoż w ukształceniu się w śpiewie. — Portrecista i malarz historyczny p. Hrusik, skończył właśnie portret Jego Excelencyi JX. Prymasa. Ma być ze wszech miar doskonale trafiony. — Na scenie polskiéj mamy wkrótce widzieć nową sztukę Scribego: *Sklanka wody czyli przyczyny i skutki*, która w Paryżu z wielkiemi pochwałami była przyjętą. — Wyszły właśnie tom trzeci *Gabinetu medalów polskich* Edwarda hrabi Raczyńskiego zawiéra medale od czasu Augusta II. do śmierci Augusta III., to jest od r. 1697 do r. 1763.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Wrocław d. 26. maja 1841. Nasz jarmark na wełnę idzie bardzo żwawo; szczególniéj też dnia wczorajszego sprzedano do 3000 cetnarów, z podniesieniem cen od 8 do 10 talarów na cetnarze. Najwięcéj ochoty mają dotąd kupcy z Pruss nadreńskich; atoli i niektórzy Anglicy nie przypatrują się targowi daremnie. Przy dotychczasowéj jeszcze bardzo małéj ilości wełny na naszym targu i przy niebytności wielu kupców (z których wielu znajduje się w Świdnicy i w drodze), wczorajsze przedaże upoważniają do dobrych nadal nadziei, — a według wszelkiego podobieństwa, niższych niż dotąd cen obawiać się nie należy.

(*Preus. Handl. Zeit.*)

Otworzenie części kolei wiédeńsko-raabskiéj.

W sobotę dnia 15go maja r. b. otworzona została do użytku publicznego część kolei wiédeńsko-raabskiéj z Baden do Wiener - Neustadt. Nazajutrz w niedzielę przejechało się tą koleją 1200 osób. Nieprzejrzane mnóstwo ludu przypatrywało się temu okazałemu widowisku, któremu najpiękniejsza sprzyjała pogoda.

Temperatura miesiąca maja r. b. we Lwowie.

(Nadesłane.)

Temperatura powietrza w upłynionym właśnie miesiącu maju r. b., była według robionych przezemnie we Lwowie postrzeżeń, następująca:

Największe ciepło	+ 24°, 8
Najmniejsze ciepło	+ 0°, 4
A zatém największa różnica . .	24°, 4.

Temperatura średnia ze wszystkich postrzeżeń okazała się:

Przy wschodzie słońca . . .	+ 8°, 04
O godzinie 2giéj po południu	+ 16°, 96
O godzinie 10téj wieczór . .	+ 10°, 73
A więc ogólna temperatura *) miesiąca	+ 12°, 50.

Zaś z postrzeżeń robionych w maju r. 1840 okazało się:

Największe ciepło	+ 20°, 3
Najmniejsze ciepło	+ 1°, 5
A zatém największa różnica . .	18°, 8.

Temperatura średnia ze wszystkich postrzeżeń w miesiącu maju r. 1840 była:

Przy wschodzie słońca . . .	+ 6°, 05
O godzinie 2giéj po południu	+ 11°, 21
O godzinie 10téj wieczór . .	+ 7°, 43
A więc ogólna temperatura miesiąca	+ 8°, 63.

W ogólności temperatura miesiąca maja r. 1841 była bardzo wysoka, a moje dzienniki meteorologiczne z ostatnich trzydziestu lat przekonywają, iż średnia temperatura tegorocznego miesiąca maja, przewyższa znacznie temperaturę średnią każdego z trzydziestu lat upłynionych.

Lwów, dnia 1. czerwca 1841. Van Roy.

*) Ze wszystkich rannych i popołudniowych postrzeżeń obrachowana.

TEATR POLSKI.

W poniedziałek: *Życie bliźniaków, czyli: Koleje losu*, dramatyczny obraz w 6 oddziałach.

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Ner. 23. Rozmaitości.)

Redaktor J. N. Kamiński. — Nakładem spadkobierców Franciszka Krattera.
(Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.) (*Dod. Nad.*)

Dodatek nadzwyczajny do Nru. 66. Gazety Lwowskiej.

Nro. 1790.

In der Buchhandlung von
FRANZ PILLER & Comp.
in Lemberg,
am Ringplatze Nro. 156., sind zu haben:

Systematische Darstellung
der
Gesetze
über die
höheren Studien
in den gesammten deutsch-italienischen Provinzen der österreichischen Monarchie.

Von

Wilhelm Unger,

Doctor der Philosophie und der Rechte, o. ö. Professor der Philosophie am k. k. Lyceum zu Laibach.

Zwei Theile mit einem Repertorium.

gr. 8. Wien 1840. — Preis: 6 fl. Conv. Münze.

Der Herr Verfasser gibt hier eine Darstellung aller über die sogenannten Facultäts- oder Universitäts-Studien in den deutschen und italienischen Provinzen der österr. Monarchie, von dem Regierungsantritte der Kaiserinn Maria Theresia bis auf die neueste Zeit erflossenen Gesetze und kam dem richtigen Verständnisse derselben theils durch ausdrückliche eigene Erklärungen zu Hilfe, theils durch die angegebenen, zur Erklärung der einzelnen Verordnungen dienenden Beziehungen derselben auf einander. Durch die Verfassung des alphabetischen Repertoriums, wurde überdies die Auffindung der einzelnen Anordnungen bedeutend erleichtert.

Lehrbuch
der
Probier- und Hüttenkunde,
als Leitfaden
für
akademische Vorlesungen,
von

Dr. Alois Wehrle,

k. k. Bergrathe, Professor der Mineralogie, Chemie und Hüttenkunde an der k. k. Berg-Akademie zu Schemnitz 2c.

Zwei Bände,

mit einem Hefte von 27 Kupfertafeln in folio

gr. 8. Wien 1841. — Preis: 9 fl. C. M.

Der Zweck dieses Werkes ist kein anderer, als dem Anfänger das Studium der Probier- und Hüttenkunde zu erleichtern, ihn den Umfang dieser Wissenschaft kennen zu lehren, und sowohl mit den Verfahrungsorten, die zur Auffindung und Gewinnung der Metalle angewendet werden, als auch mit Grundsätzen, auf welchen diese Methoden beruhen, bekannt zu machen.

Hauptaugenmerk war dabei Faßlichkeit und möglichst vollständige Übersicht der im Gebiete des Probier- und Hüttenwesens gemachten Erfahrungen.

Vollständiger
alphabetisch geordneter Auszug
aus dem
mit 1ten November 1840
in Wirksamkeit getretener

Stämpel=Gesetze,

vom 27. Januar 1840.,
mit Berücksichtigung sämmtlicher Declaratorien
und Nachtragsverordnungen.
Von
Dr. Georg Finger.
gr. 8. Wien, 1841. In Umschlag broschirt.
Preis: **40** kr. C. M.

Unter dem bescheidenen Titel eines Auszuges vereinigt obiges Werkchen alle Vorzüge in sich, welche solche Hülfsbücher haben müssen, um durch die zweckmäßigste Einrichtung den bequemsten, für alle möglichen Fälle ausreichenden Gebrauch zu gestatten.

Glückseligkeitslehre

für das
physische Leben des Menschen,

oder die Kunst, das Leben zu benutzen und dabei Gesundheit, Schönheit, Körper= und Geistesstärke zu erhalten und zu vervollkommnen,
von
Ph. C. Hartmann,
weil. Doctor und öffentl. ordentl. Professor der Medicin an der Universität zu Wien.
Mit zeitgemässen Zusätzen
herausgegeben
von
J. Schück M. Dr.
Mitglied der mediz. Facultät zu Prag.
Gr. 8. Wien 1841. Velinpap. eleg. brosch. **1** fl. **48** kr. Conv. Münze.

Kurze Ästhetik

für
junge Damen;

als Enzyklopädie der schönen Künste, nebst geschichtlichen Andeutungen
von
J. A. F. Fladung.
2 Bändchen, Taschenformat mit vielen Holzschnitten, auf Velinpapier in elegantem Umschlag broschirt **2** fl. C. M.

Kleines
Pesther Kochbuch,

enthaltend:
die bewährtesten Anweisungen
wohlschmeckende Fleisch= und Fastensuppen, Assietten, Rindfleisch, Saucen, Gemüse, Eingemachte, Fisch=, Krebs=, Frosch=, Schildkröten=, und Austernspeisen, Mehlspeisen, Braten, Salate, Compots, Back= und Zuckerwerke, Crême, Sulzen, Gefrorne, kalte und warme Getränke, eingesottene, eingemachte und gedörrte Früchte, Säfte und Gelées auf die einfachste und wohlfeilste Art zu bereiten, nebst verschiedenen Vorschriften für die Küche.

Mit einem Anhange:
Die Kartoffelküche,

oder:
Anleitung zur Bereitung einer Menge der wohlschmeckendsten Gerichte aus Kartoffeln.
Nach vieljährigen Erfahrungen bearbeitet
von
J. M. Hauer.
8. Pesth 1841, geheftet **40** kr. C. M.